

Tajemnica Aleksandry

(Alexandra's Project)

REŻYSERIA

ROLF DE HEER

W KINACH OD 23 STYCZNIA 2004

DYSTRYBUCJA W POLSCE



GUTEK FILM

ul. Zamenhofa 1, 00-153 Warszawa

tel.: (+4822) 536 92 00, fax: (+4822) 635 20 01

e-mail: gutekfilm@gutekfilm.pl <http://www.gutekfilm.pl>

reżyseria
Rolf de Heer

scenariusz
Rolf de Heer

zdjęcia
Ian Jones

muzyka
Graham Tardif

montaż
Tania Nehme

dźwięk
James Currie

scenografia
Ian Jobson
Phil MacPherson

kostiumy
Beverley Freeman

występują

Gary Sweet	Steve
Helen Buday	Aleksandra
Bogdan Koca	Bill
Samantha Knigge	Emma
Jack Christie	Sam
Eillen Darley	Christine
Geoff Revell	Rodney

producenci
Julie Ryan
Dominco Procacci
Rolf de Heer

film wyprodukowany przez
Fandango Australia
Palace Films
Hendon Studios
South Australian Film Corporation
Vertigo Productions Pty. Ltd.
Australian Film Commission

nagrody
Montréal World Film Festival 2003 – Golden Zenith za najlepszy film z Oceanii

Australia
rok produkcji: 2003
czas trwania: 103 minuty
kolor – Dolby Digital – 1:1,85

Tajemnica Aleksandry to thriller psychologiczno-erotyczny, opowiadający w przewrotny sposób o instytucji małżeństwa i odwiecznej wojnie płci. Dzięki klaustrofobicznym ujęciom, niepokojącej ścieżce dźwiękowej oraz realistycznej grze aktorów, de Heerowi udało się uzyskać nastrój znany z ostatnich filmów Davida Lyncha.

Światowa premiera *Tajemnicy Aleksandry* miała miejsce w konkursie festiwalu filmowego w Berlinie w 2003. Film radykalnie podzielił publiczność i sprowokował burzliwą dyskusję na temat współczesnego małżeństwa, a także relacji między mężczyzną i kobietą.

Urodziny Steve’a (Gary Sweet), przeciętnego czterdziestolatka zajmującego kierownicze stanowisko w wielkiej korporacji, zapowiadają się wyjątkowo. Otrzymuje tego dnia długo oczekiwany awans. Wraca do domu, by podzielić się dobrą nowiną z żoną, Aleksandrą (Helen Buday) i dwójką dzieci – Emmą i Samem. Zastaje jednak mieszkanie puste i podejrzenie ciche. Przeszukując ciemne pomieszczenia, Steve znajduje zapakowaną w ozdobny papier kasetę wideo z napisem „Obejrzyj mnie”. Na taśmie nagrane są życzenia od żony i dzieci. Lecz, gdy tylko Emma i Sam znikają z kadru, Aleksandra pojawia się z zupełnie niespodziewanym prezentem urodzinowym: zaczyna w bardzo uwodzicielski sposób tańczyć i rozbierać się. Steve jest zachwycony, dopóki nie zauważa pistoletu przystawionego do głowy swojej żony...

GŁOSY PRASY

Tajemnica Aleksandry to drapieżny, mocny, gęsty film o rozbebeszonym małżeństwie. Ja go kupiłem. Co chwila zmieniały się w nim poziomy gry, jaką prowadził z widzem, bez przerwy zaskakiwał.

Michał Libera, Radiostacja

Rozkoszny „amerykański” wstęp: biznesmen otoczony kochającą rodziną wraca do domu, by celebrować urodziny, przeistacza się na naszych oczach w bolesną wiwisekcję chorej (choć pozornie zwyczajnej) małżeńskiej relacji, sprowokowaną nagraniem na taśmie wideo monologiem współczesnej pani Bovary. Podczas seansu w cieszyńskim teatrze panowała przenikająca na wskroś cisza, choć film dotyka przecież spraw dla młodej widowni jeszcze dość odległych. Mistrzostwo de Heera polega na wykorzystaniu bardzo klasycznych, hitchcockowskich wręcz metod filmowego opowiadania i stworzeniu przy ich pomocy atmosfery thrilleru o głębokich, często nieuleczalnych ranach zadawanych w domowym zaciszu. Efekt jest przygniatający.

Anita Piotrowska, „Tygodnik Powszechny”

Tajemnica Aleksandry to chyba najlepszy film, jaki de Heer do tej pory zrealizował. To okrutny, lecz doskonale wyważony i pełen napięcia thriller. Montaż autorstwa Tani Nehme

jest gładki i niemalże przezroczysty, a kompozytor Graham Tardif stworzył świetną, wyrazistą ścieżkę dźwiękową. Gary Sweet w roli Steve'a, cokolwiek strasznego by nie zrobił, nigdy nie traci naszej sympatii. Ale jako dowód jego winy mamy jedynie słowa Alex, która jest - jak wielu widzów chciałoby sądzić - niezrównowazona czy obłąkana. Z pewnością jest w tym filmie wiele warstw. Niezaprzeczalnie film ten jest popisem aktorskim Helen Buday.

Evan Williams, "The Age"

ZAPISKI Z CZASÓW PRODUKCJI

Wybitny australijski twórca filmowy Rolf de Heer po wyprawach do tropikalnej dżungli Gujany Francuskiej, gdzie kręcił *The Old Man Who Read Love Stories* i na australijskie pustkowia na użytek *The Tracker* powrócił do studia, by zrealizować *Tajemnicę Aleksandry*, film o małżeństwie, seksie i oszustwie. Dzieło zostało zakwalifikowane do konkursu Międzynarodowego Festiwalu Filmowego w Berlinie 2003 jeszcze przed ukończeniem produkcji.

Filmy de Heera zawsze rozgrywają się w klaustrofobicznych wnętrzach lub najdzikszych plenerach. Nie jest to jednak zamierzony zabieg produkcyjny. *Tak to się po prostu ułożyło* - tłumaczy reżyser. *Nie lubię się powtarzać, więc kręcenie kolejnych filmów w studio stałoby się dla mnie zwykłym rzemiosłem. Próbowałem już filmów, w których każde ujęcie kręcone było w plenerze, a także takich gdzie większość akcji dzieje się wewnątrz.*

Pomysł, na którym oparto *Tajemnicę Aleksandry*, ma około czterech lat. Zobaczyłem coś, co sprawiło, że zacząłem się zastanawiać nad nakręceniem filmu pełnometrażowego z mikroskopijnym budżetem, sięgającym 150.000\$, może 200.000\$. Tym centralnym obrazem była kobieta mówiąca do kamery wideo, siedząca sama we własnym domu. Ta wizja kołatała mi się po głowie przez parę lat, a zyskała na wyrazistości po *The Tracker*. Zacząłem zapisywać różne pomysły na uczynienie tego obrazu jak najbardziej dramatycznym i kinowym, przy zachowaniu ograniczonego budżetu.

Tajemnica Aleksandry zaczęła swój żywot jako produkcja niskobudżetowa. To zmieniło się, gdy Domenico Procacci, stały współpracownik i producent Rolfa de Heera odwiedził go na Boże Narodzenie 2002 roku, by przedyskutować sprawę uruchomienia australijskiej gałęzi swej firmy, zajmującej się produkcją filmową – Fandango.

Pojechałem do Australii, by powiedzieć Rolfowi, żeby przystopował, ponieważ Fandango musiało się skoncentrować na dystrybucji The Tracker. Moim głównym zmartwieniem, jako producenta Rolfa, jest zawsze to, że on za dużo tworzy - wyjaśnia Procacci.

De Heer pamięta to spotkanie, podczas którego pokazał Domenicowi swoje dotychczasowe zapiski. *Domenico podszedł do tego z dużym entuzjazmem i oznajmił mi, że możemy zacząć kręcić film zaraz po Adelaide Festival of Arts. Wyjaśniłem mu, że muszę nakręcić Tajemnicę Aleksandry natychmiast, bo w innym wypadku mogę już nigdy do tego nie wrócić.*

Procacci na miejscu zdecydował, że *Tajemnica Aleksandry* będzie idealnym filmem na uruchomienie Fandango Australia. *To wspaniała historia. Jest jednak także szokująca i śmiała. Zmieniłem zdanie i zrozumiałem, że Rolf musiał nakręcić ten film jak najprędzej. Gdy decyduję się zaangażować w jakiś projekt, zawsze jest to sprawa zaufania. Ufam Rolfowi, a z każdym kolejnym filmem mam więcej podstaw do tego, by nie zmieniać zdania.*

Sprawy nabrały tempa, gdy Domenico i Rolf zaczęli poważnie rozmawiać na temat budżetu *Tajemnicy Aleksandry*. Cały pomysł zaczął przeradzać się z dziwnego mikro-projektu w prawdziwy film. Podjęliśmy decyzję, że dobrym pomysłem jest nakręcenie go w studio, i ustaliliśmy budżet tego samego dnia, w Boże Narodzenie - wspomina de Heer.

Gdy Procacci dał mu zielone światło, de Heer zaczął rozmawiać o filmie ze swoim australijskim producentem, Julie Ryan. *Mieliśmy wyjechać na wakacje, gdy zadzwonił do mnie Rolf i oznajmił, że zaczyna prace nad filmem w styczniu* - wspomina Ryan. *Wiem, że nie powinnam się dziwić temu, co mu wpadnie do głowy, jednak gdy przeczytałam scenariusz zdałam sobie sprawę, że to niezwykle poruszająca historia. Zrozumiałam też, że trzeba ją nakręcić natychmiast, jeśli chcemy, by Rolf w pełni zrealizował swą wizję.*

Najbardziej w pracy z Rolfem lubię moment, gdy przynosi mi swój najnowszy scenariusz. Nie tylko dlatego, że jego historie są oryginalne, ale także z powodu wyzwań, jakie stawiają przede mną, przed producentem - twierdzi producentka.

Budżet miał zamknąć się w sumie 2 mln. australijskich dolarów. Ryan i de Heer zaplanowali siedem tygodni dni zdjęciowych, podzielonych na dwutygodniowy segment wideo i pięcioletniowy blok filmowy.

De Heer od początku wiedział, że *Tajemnica Aleksandry* będzie intensywnym, wycieńczającym emocjonalnie przeżyciem dla wszystkich zainteresowanych, zwłaszcza dla dwójki aktorów pierwszoplanowych. Rolę męża, Steve'a, de Heer zaczął pisać z myślą o Garym Sweet, gdy *The Tracker* wchodził w fazę post-produkcji. Reżyser wspomina: *Bardzo miło współpracowało mi się z nim w The Tracker, lecz wiedziałem, że będzie to trudna rola. Zadzwoniłem do niego i powiedziałem: „Gary, napiszę dla ciebie rolę, ale muszę cię ostrzec, że nie będzie jej łatwo zagrać. Będzie zupełnie różna od tego, co dotychczas grałeś”. A Gary, w swoim niemożliwym do podrobienia stylu, odpowiedział po prostu: „Leć na całego, stary”. I tak zrobiłem.*

Jest w publicznym wizerunku Gary'ego i w jego doświadczeniu aktorskim coś, co czyni go idealnym do tej roli - zauważa de Heer. *Jest postrzegany w określony sposób, bo był wiele razy żonaty i zawsze coś o nim piszą w brukowcach. To według mnie bardzo pasowało do kogoś, kto miał grać Steve'a.*

Gary mile wspomina ofertę de Heera. *Gra w The Tracker była wspaniałym doświadczeniem aktorskim i utwierdziła mnie w opinii, że chcę współpracować z Rolfem kiedy tylko się da, bo jest niezwykle inteligentnym, wrażliwym i zabawnym facetem. Po czym dodaje żartobliwie: Reżyser też z niego niegorszy.*

De Heer zaczął pisać *Tajemnicę Aleksandry* konkretnie dla Gary'ego Sweet, jednak nie wiedział jeszcze, kogo zaangażować do roli Aleksandry, a podjęcie właściwego wyboru mogło stanowić pewien problem. Wiedział, że musi znaleźć kogoś niezwykle wszechstronnego, utalentowanego i odważnego, kto byłby w stanie podołać tej złożonej, dosadnej kreacji.

Gdy scenariusz był już gotowy, powędrował do paru utalentowanych aktorek, które według mnie nadawały się do tej roli. Dwie lub trzy z nich naprawdę z ogromnym żalem odmówiły. Wszystkie bardzo chciały się tego podjąć, bo była to bardzo interesująca, oferująca wiele

wyzwań rola. Jednak jednocześnie czuły, że nie nadawały się do tego lub nie chciały tego zrobić z powodów osobistych, bo mogłoby to na przykład źle wpłynąć na ich dzieci – dodaje de Heer.

Przed pokazem *The Tracker* na Adelaide Festival of Arts w lutym 2002 roku, de Heer i Julie Ryan rozpoczęli wstępne prace nad *Tajemnicą Aleksandry*, mimo że jedna z głównych ról nie była jeszcze obsadzona. Postanowili zatrudnić do pomocy Faith Martin, specjalistkę do spraw castingów z Sydney.

Faith zgromadziła w Sydney i Melbourne wielu bardzo interesujących ludzi - wspomina Rolf. Tak się złożyło, że w tym samym czasie w Sydney był Gary. Przyszedł więc na parę castingów, by mi towarzyszyć. W końcu zgodziliśmy się, że Helen Buday ma największe szanse sprawdzić się w roli żony. Ma tą tajemniczą, ukrytą wyrazistość. Wprowadziła do tej roli emocjonalną głębię, która idealnie współgrała z moją wizją Aleksandry.

Helen Buday ochoczo skorzystała z okazji, by ponownie zagrać w filmie Rolfa – wcześniej pracowała z nim w 1990 roku, podczas realizacji *Dingo*. *Kręcenie Dingo było wspaniałym przeżyciem. Choć jestem głównie aktorką teatralną, to uważam pracę z Rolfem za czystą rozkosz. Pozwala ci na „siebie”. Pozwala ci wnieść do danej roli to, co tylko chcesz i uwzględnia te dodatkowe aspekty, a to rzadko spotykane. Uzyskujesz coś, czego on się nie spodziewał, czego samemu się nie spodziewałeś, a całość tworzycie razem. Po prostu rzuciłam się w ten „projekt”. To film bez precedensu, nie widziałam nigdy niczego podobnego* - dodaje Helen.

Dwie główne role były obsadzone, pozostawała tylko postać Billa, sąsiada z zacięciem do systemów bezpieczeństwa. Rolf uważał, że Bill powinien być bardziej światowy niż Steve, miał to być człowiek kulturalny, przeciwwaga dla podmiejskiej mentalności głównego bohatera. *Myślałem o jakimś imigrancie, lecz nie byłem pewien, czy to ma być Turek, Grek, czy Bułgar. Po prostu wiedziałem, że musi to być ktoś bardzo różniący się od Steve’a, z innymi doświadczeniami w życiu i małżeństwie.*

Rolf przypomniał sobie aktora, którego widział w eksperymentalnej sztuce w Sydney, jakieś dwadzieścia lat wcześniej. Według niego idealnie nadawałby się do tej roli. *Pamiętam, że gdy jeszcze mieszkalem w Sydney, zobaczyłem bardzo ciekawego, polskiego aktora, który nazywał się Bogdan Koca. Był bardzo dobry, mimo że jego rola nie była zbyt wyeksponowana. Bardzo mi się spodobał. Dlatego też, gdy wyłowilem w Sydney Helen, zaaranżowałem jednocześnie spotkanie z Bogdanem. Mimo upływu dwudziestu lat nadal wydawał mi się niezwykle interesujący, więc dalej już nie szukałem.*

Podobnie jak Helen Buday, Bogdan Koca był niezwykle podniecony możliwością współpracy z de Heerem. *Gdy Rolf mnie spytał, czy jestem zainteresowany rolą Billa, powiedziałem coś w stylu: „Nie chcę nawet czytać scenariusza, zrobię wszystko byle z tobą pracować, choćbyś miał nakręcić książkę telefoniczną. Jestem zafascynowany twoim kreatywnym podejściem do tworzenia filmów.*

W porównaniu do ról Steve’a i Aleksandry, partia Billa mogła się wydawać skromna, lecz Koca zdawał sobie sprawę, że była on ważnym elementem dramatu. *„Uważam Billa za niezwykle ciekawą postać. Najbardziej w tym filmie mnie zaciekawiło to, że życie Billa jest równoległym przełożeniem uczuciowego życia Steve’a, męskiej ofiary tej historii. To jakby*

lustrzane odbicia. Niemalym wyzwaniem było dla mnie, jako aktora, opowiedzenie historii tego człowieka za pomocą zaledwie paru kwestii i drobnych epizodów.

Gdy Palace Films, Fandango Australia i Southern Australian Film Corporation zapewniły już sfinansowanie projektu, Rolf rozpoczął rozrysowywanie scenariusza. Uznał, że jest to dla tego filmu odpowiednia technika. *Gdy rozrysowuję scenariusz, to znaczy, że film potrzebuje dyscypliny z wizualnego punktu widzenia. Nie zawsze udaje się to odwzorować na planie filmowym, ale nie o to chodzi. W ten sposób łączę perspektywę pisarza i reżysera, by uzyskać lepszą wizję tego, o co mi chodzi. Niektóre filmy rozrysowywałem ujęcie po ujęciu, od początku do końca – jak choćby The Quiet Room – a efekt końcowy był bardzo zbliżony do prototypu. Kolejny film, Dance Me To My Song, w ogóle nie miał rozrysowanego scenariusza, ponieważ nie wiedziałem, jakie efekty uzyskam od głównej aktorki, która była niepełnosprawna. O wiele lepiej było zachować pełną elastyczność co do jej wymagań. The Old Man Who Read Love Stories był rozrysowany w około 70%, zaś Tajemnica Aleksandry zaledwie w jednej trzeciej. Za każdym razem wygląda to inaczej.*

Jako że większość akcji filmu toczy się w domu Steve'a i Alexandry, podjęto decyzję, by w studio South Australian Film Corporation zbudować wielopoziomowy plan zdjęciowy, który dałby de Heerowi większą swobodę twórczą. *Różnica pomiędzy planem a plenerem polega na wyłączeniu pewnych utrudnień - wyjaśnia Julie. Pogoda nie ma wpływu na kręcenie, możesz wycisnąć jak najwięcej z 10 godzin pracy kamery i światła. Z kolei dźwiękowcy mają idealne warunki do nagrywania.*

Według de Heera i Ryan jednym z plusów kręcenia w Adelaide był fakt, że mogli pracować z wykwalifikowaną, sprawdzoną ekipą. Julie zauważyła: *Mogliśmy ponownie współpracować z większością ekipy z The Tracker. To oznacza, że nie trzeba ciągle na nowo odkrywać Ameryki, gdyż dobrze znamy naszych ludzi i ufamy im. Oni za to znają Rolfa i wiedzą, czego chce oraz jak interpretować i wcielać w życie jego wizję. Nasza ekipa jest też bardzo wyrozumiała w kwestii budżetu, więc ja z kolei mogę wycisnąć z tych pieniędzy jak najwięcej. Po pracy w plenerze przy The Tracker dobrze było kręcić w studio, które znajduje się tuż obok naszego biura. Spośród pięciu filmów, nad którymi pracowałam z Rolfem, ten był najłatwiejszy pod kątem produkcji – dodaje Ryan.*

Podczas prac nad Tajemnicą Aleksandry Rolf de Heer spotkał się ze starymi współpracownikami: Jamesem Currie (dźwięk), Beverly Freeman (charakteryzacja, kostiumy), Tanią Nehme (montaż) i Grahamem Tardifem (muzyka). Rolf pracował też z Ianem Jonesem (zdjęcia), który brał udział w produkcji The Tracker i Bad Boy Bobby.

Lubię sposób, w jaki pracuję Rolf. Jest bardzo dokładny. Gdy z nim współpracujesz, musisz pamiętać, że on chce być zaangażowany w cały proces produkcji, niezależnie od tego czy chodzi o kręcenie, sprzęt, kostiumy, czy interpretację roli. Bardzo go z tego powodu szanuję - twierdzi Ian.

Jako że większość planu filmowego stanowi zamknięta przestrzeń domu Steve'a i Alexandry, reżyser i operator postanowili jak najlepiej wykorzystać ruch kamery. *Ma to chyba związek z naturą tego gatunku kina. Publiczność po prostu spodziewa się, że w thrillerach kamera będzie się ruszać. Jednocześnie w filmie znajdują się pięciominutowe ujęcia, w których kamera stoi zupełnie nieruchomo, koncentrując się na spoglądającej z ekranu telewizora twarzy Helen.*

De Heer i Jones omówili także, jak charakter filmu ma się zmieniać w miarę rozwoju dramatu. *W pierwszej części filmu, ukazującej szczęśliwe życie rodziny, używałem czystszych obrazu i barw o większym nasyceniu. Potem film stopniowo przechodzi w paletę błękitów, by odwzorować uczuciowe wyobcowanie Steve'a - twierdzi operator.*

Poza tym, ponieważ bohater siedzi w pokoju z jednym źródłem światła, musisz bardzo precyzyjnie ustalić, jak działa oświetlenie i jak usprawniłeś dodatkowe źródło światła. Historia zakłada, że w domu nie ma żarówek, więc musieliśmy pracować przy słabym oświetleniu, co jest sporym wyzwaniem dla każdego filmowca - dodaje.

Punktem zwrotnym jest odkrycie przez Steve'a taśmy wideo, którą żona zostawiła mu w prezencie urodzinowym. *Rolf chciał, by Steve i Aleksandra rozmawiali ze sobą, mimo że on ogląda nagranie wideo, a nie żywą osobę. Chciał, by obie postaci odnosiły się do siebie na płaszczyźnie emocjonalnej. Nie interesował go po prostu człowiek oglądający jakąś kasotę - wspomina Sweet.*

Nagranie Aleksandry zostało nakręcone w pierwszych dwóch tygodniach, ponieważ miało zostać puszczone na planie filmowym, by Gary Sweet mógł się do niego odnieść. Miejsce, w którym Helen Buday nagrywała, było odcięte od reszty studia, a dźwiękowiec siedział w osobnym pokoju, aktorka nie była więc skrzepowana obecnością innych osób i miała pełną kontrolę nad efektem końcowym.

Reżyser zachęcał Buday, by ćwiczyła w domu z własną kamerą, co pomogło jej poczuć się bardziej swobodnie. *Jeśli chodzi o postać Aleksandry, to dla mnie ważny był fakt, że ona nie ma nic wspólnego z kręceniem filmów, więc nie jest w tym dobra. Nie wie, czy stoi idealnie w kadrze, czy obraz jest ostry. Musiałam wkomponować te szczegóły w jej postać, by uzyskać większą wiarygodność - mówi Buday. Ciekawe było to, że tworzyłam coś, co Gary miał obejrzeć dopiero później, i odpowiednio się do tego odnieść, by uzyskać efekt końcowy. W pewnym sensie rola Gary'ego jest trudniejsza, ponieważ to on musiał sprawić, by to wszystko się udało.*

Sweet dodaje: *Bardzo lubię w Rolfie to, że w przeciwieństwie do wszystkich innych reżyserów, z którymi pracowałem, stara się, jeśli to tylko możliwe, kręcić sceny po kolei. To pozwala aktorom na stopniowe podnoszenie temperatury w każdej kolejnej sekwencji i daje im dobre pojęcie o stanie emocjonalnym ich postaci.*

Oprócz decyzji o kręceniu scen z Garym w kolejności chronologicznej, Rolf ustalił także z aktorem, że nie pokaże mu taśmy Helen przed sekwencją, w której jego bohater widzi ją po raz pierwszy. W ten sposób Gary mógł reagować uczciwie i spontanicznie, co sprawiło, że jego występ zyskał na naturalności. Jak mówi: *Nie robiłem z Rolfem żadnych prób. Po prostu pozwoliłem, by gra Helen całkowicie mną owdągnęła.*

Staram się nakręcić w każdej sekwencji jak najwięcej, by dać aktorom szansę na płynne rozbudowanie roli, żebyśmy nie musieli podejmować żadnych definitywnych decyzji przed rozpoczęciem kręcenia danej sceny - twierdzi reżyser Tajemnicy Aleksandry.

Jak widać z jego wcześniejszych filmów, de Heer nie boi się wyzwań. *Jest dla mnie ciekawy, ponieważ nigdy się nie powtarza. Nigdy nie mówi tej samej rzeczy dwa razy, nie ogranicza się do jakiegoś gatunku. Zawsze idzie o krok dalej - mówi Julie Ryan.*

Być może największym wyzwaniem dla reżysera był fakt, że w scenariuszu jakiś człowiek siedzi pełną godzinę, oglądając telewizję. De Heer wspomina: *Zadawałem sobie ciągle pytanie - jak można coś takiego uczynić interesującym, pełnym napięcia? Odczuwałem pokusę, by trochę wszystko skomplikować, jednak to byłby chyba krok w złym kierunku. Gdy podczas rozrysowywania scenariusza dotarłem do tego momentu, nie ruszyłem już dalej. Nie miałem już czasu, to prawda, ale przede wszystkim nie wiedziałem, co zrobić. Gdy zaczęliśmy kręcić, postawiłem na prostotę, i okazało się, że to działa. Chciałem, by publiczność całkowicie skoncentrowała się na Steve'ie, a dodatkowe elementy mogłyby to utrudnić.*

Zdjęcia zakończono w maju 2002 roku. Dla Helen Buday i Gary'ego Sweet *Tajemnica Aleksandry* była niezapomnianym przeżyciem. Rola Steve'a była dla mnie monumentalnym wyzwaniem. *Było to bardzo wyczerpujące emocjonalnie, lecz jednocześnie niezwykle satysfakcjonujące. Rola fanatyka w The Tracker wydaje mi się prostsza, ponieważ była bardziej określona, czytelna pod kątem motywacji. Steve jest o wiele bardziej złożony, dlatego też odegranie go wymagało więcej wysiłku. To najbardziej interesująca z dotychczas granych przeze mnie postaci. Czuje się obnażony, jakby mnie wypatroszono, jakby każdy nerw mojego ciała został wystawiony na światło dzienne. Już nie mam tajemnic - mówi Sweet.*

Buday z kolei twierdzi: *Każda rola jest inna, do każdej w inny sposób się przygotowujesz. To, co robiła Aleksandra – przecieranie nowych szlaków...To właśnie musiałam zrobić także ja jako aktorka. Nigdy jeszcze nie robiłam czegoś takiego, ani w teatrze ani w filmach. To, w jaki sposób Aleksandra decyduje się rozwiązać swój problem, jest bardzo niezwykle i odważne. I otrzymuje zarówno dobre, jak i złe efekty takiego podejścia. Podobnie jest ze mną.*

Post-produkcja przebiegała stosunkowo gładko, a montaż dźwięku i obrazu trwał najkrócej spośród wszystkich dotychczasowych filmów de Heera. *Rolf kręci stosunkowo wolno, w porównaniu do innych reżyserów, więc często wie dokładnie jak będą wyglądać cięcia. Pierwsza wersja robocza nie wymagała żadnego wysiłku, i zaledwie śladowego montażu. Trudno było jedno osiągnąć równowagę między Aleksandrą i Steve'em, między ich punktami widzenia, by nie przechylić szali na rzecz któregośkolwiek z nich. Nie chcieliśmy też, aby na osąd publiczności wpłynęła płęć bohaterów - twierdzi montażystka, Tania Nehme.*

Rolf po raz kolejny zwrócił się do kompozytora Grahama Tardifa, by stworzył na użytek filmu subtelną ścieżkę dźwiękową. Graham najpierw zaczął komponować w sposób tradycyjny, jednak wkrótce stało się jasne, że potrzebne będzie bardziej niezwykle tło dźwiękowe. *Rolf nalegał, by muzyka nie dyktowała tego, jak publiczność powinna odebrać postaci Steve'a i Aleksandry. Dlatego też zdecydowałem się na minimalistyczny podkład elektroniczny. Mam nadzieję, że nadaje on filmowi głębię, unikając jednocześnie manipulacji w kwestii identyfikacji publiczności z bohaterami i ich czynami.*

Film ukończono w grudniu 2002 roku, zaś w lutym 2003 r. Wziął on udział w konkursie na MFF w Berlinie. Producent Domenico Procacci przyznaje, że może być to dzieło kontrowersyjne. *Niełatwo się je ogląda. Myślę, że części się zupełnie nie spodoba, a inni się nim zachwycą. Mam nadzieję, że tych drugich będzie więcej. Tak czy owak jestem ciekaw, jak ludzie zareagują na to dzieło.*

Procacci dodaje: *W świecie, w którym przytłaczająca nas codzienność staje się coraz bardziej jednorodna, bardzo trudno jest przedstawić różne punkty widzenia. Dlatego cieszę się, że mamy reżyserów takich jak Rolf, którzy chcą opowiadać historie dalekie od stereotypów, poza*

kanonem Hollywood. Reżyserów, którzy chcą kręcić filmy na różne sposoby, w różnych stylach, i mówić o rzeczach, których nie znajdziesz w tzw. „filmach komercyjnych”.

Choć Tajemnica Aleksandry może się wydawać psychologicznym thrillerem, jego tematem są przede wszystkim związki międzyludzkie. Gary Sweet twierdzi: Chyba opowiada on głównie o odkryciu, że osoba, o której myślałeś, że wiesz o niej wszystko, jest kimś zupełnie innym. Według mnie publiczność się spolaryzuje, i na tym właśnie polega geniusz Rolfa. To, w jaki sposób udało mu się zatrzeć różnicę między płciami jest niezwykle.

Helen Buday mówi z kolei: Nie mogę się doczekać, by zobaczyć jak zareaguje na ten film publiczność. Naprawdę. Nigdy nie widziałam czegoś podobnego. To zupełnie nowy gatunek. Łączy thriller z filmem artystycznym. Jestem pewna, że widzowie się podzielą. Niewielu pozostanie obojętnych. Będą zdecydowane opinie. Ten film do nich prowokuje i nie daje odpowiedzi. Nie podsuwa rozwiązań. Jest jednocześnie konfrontacyjny, nie da się przejść nad nim do porządku dziennego.

Producentka Julie Ryan, która pracuje z Rolfem od sześciu lat, także uważa, że Tajemnica Aleksandry jest jego najbardziej konfrontacyjnym filmem od czasów Bad Boy Bubby. Ten film poruszy każdego, kto doświadczył problemów z komunikacją w stałych związkach, zwłaszcza w sferze seksu i intymności. Najpewniej podzieli płcie, lecz mam nadzieję, że także sprowokuje do rozmowy. Wydaje mi się, że po tym filmie między mężczyznami i kobietami może wyniknąć parę trudnych dyskusji przy kolacji.

Jako scenarzysta, reżyser i producent Tajemnicy Aleksandry, Rolf de Heer ma na jego temat do powiedzenia tyle: Tak naprawdę, to film opowiadający chyba o polityce w małżeństwie, o polityce związków. Mówi o ludziach żyjących w różnych światach, którzy w tym przypadku są akurat małżeństwem. Właściwie to nie myślę za wiele na temat treści filmu, po prostu staram się go nakręcić. Wiem o czym opowiada, napisałem scenariusz, to w pewnym sensie tkwi w mojej świadomości, ale nie teoretyzuję tego za bardzo, nie rozbieram na czynniki pierwsze. Próbuję po prostu doświadczyć tego na płaszczyźnie emocjonalnej, i mam nadzieję, że uda się to też publiczności.

TWÓRCY FILMU

ROLF DE HEER (SCENARZYSTA / REŻYSER / PRODUCENT)

Rolf de Heer urodził się w 1951 r. w Heemskerk w Holandii. Wyemigrował do Australii wraz z rodziną w 1959 roku. Mając 18 lat zaczął pracować dla Australian Broadcasting Corporation i spędził tam siedem lat. W końcu stwierdził, że czas już „przestać zajmować się programami innych ludzi i zacząć robić własne”.

W 1977 roku dostał się do prestiżowej Film Television and Radio School i ukończył trzyletni kurs uzyskując dyplomy z produkcji i reżyserii.

Pisze, produkuje i reżyseruje filmy już prawie dwadzieścia lat. Przez ten czas stał się jednym z czołowych australijskich filmowców. Nieustannie podważa konwencje i przeciera nowe szlaki.

Pierwszym dziełem de Heera był film dla dzieci *Tail of a Tiger* (1994), który odniósł sukces komercyjny i zyskał sobie poklask krytyków. Był też pokazywany na Berlin Kinderfest.

Kolejny film, *Incident at Raven's Gate* (1987), jest thrillerem science-fiction. Po nim przyszedł czas na *Dingo*, muzyczną wyprawę prowadzącą od dziczy zachodniej Australii po ulice Paryża. Wystąpił w nim m.in. Colin Friels i legenda jazzu Miles Davis.

Bad Boy Bubby (1993) był pierwszym filmem, przy którym de Heer współpracował z włoskim producentem Domenico Procacci. Podczas realizacji tego dzieła współpracował z trzydziestoma dwoma różnymi operatorami, by ukazać przygody dziecka, widzącego świat po raz pierwszy. *Bad Boy Bubby* natychmiast uzyskał międzynarodowy rozgłos i otrzymał m.in. Grand Special Jury Prize oraz International Film Critics Prize na festiwalu w Wenecji w 1993 roku.

Przez kolejne dwa lata de Heer pracował nad *Epsilon* (1995), a w przerwie nakręcił *The Quiet Room*. Jest to historia rozpadu rodziny pokazana z perspektywy dziecka. Film ten zyskał uznanie krytyków i wygrał wiele nagród na całym świecie. Został też wybrany do głównego konkursu festiwalu w Cannes w 1998 roku.

W 1997 r. De Heer wyreżyserował *Dance Me To My Song*, który także został wybrany do konkursu w Cannes. W tym samym roku wyprodukował *The Sound of One Hand Clapping* Richarda Flanagana, który z kolei wybrano do konkursu MFF w Berlinie w 1998 r.

W 1999 r. de Heer przez trzy miesiące kręcił w dżungli Gujany Francuskiej film na podstawie opowiadania Luisa Sepulvedy „The Old Man Who Read Love Stories”, w którym wystąpili Ruchard Dreyfuss, Hugo Weaving i Timothy Spall.

Kolejny jego film, *The Tracker*, nakręcony całkowicie w dzikich Gammon Ranges na pustkowiach Australii, dostał stojące owacje na Adelaide Festival of Arts 2002 i festiwalu w Wenecji. Zachwycił widzów i wygrywał nagrody na całym świecie, m.in. Special Jury Prize na Valladolid International Film Festival 2002 i nagrodę za najlepszy scenariusz na Festival of Ghent. Zdobył też liczne nagrody w samej Australii, włącznie z trofeum za najlepszy film roku 2002 od Circle of Film Critics Awards i 2002 IF Awards.

Tajemnica Aleksandry jest dziesiątym dziełem, jakie wyreżyserował i pierwszym filmem wyprodukowanym przez Fandango Australia.

HELEN BUDAY (ALEKSANDRA)

Helen Buday ukończyła studia na National Institute of Dramatic Art w 1983 roku. Jest jedną z najbardziej wszechstronnych i poważanych australijskich aktorek teatralnych.

Występowała w większości australijskich teatrów, w bardzo zróżnicowanym repertuarze – „Sen nocy letniej” (Sydney Theatre Company), „Trzy siostry” (Anthill Theatre), „The Importance of Being Earnest” (Melbourne Theatre Company), „Dom lalek” (Belvoir Street Theatre).

Jest także uznaną piosenkarką, grała główne role w „My Fair Lady” w The Victorian State Opera, w „Kabarecie” wystawianym przez The State Theatre Company of South Australia, „High Society” w Melbourne Theatre Company i „Operze za trzy grosze” w Sydney Theatre Company.

Ostatnio zagrała Lady Makbet w „Makbecie” Sydney Theatre Company i Hrabinę w „Weselu Figara” Company B.

W 1984 roku Buday zadebiutowała w filmie jako Savannah Nix, przywódczyni drapieżnych dzieci w *Mad Max III – Beyond the Thunderdome* Kennedy-Millera. Następnie, po ponad dwuletnich poszukiwaniach Buday została zaangażowana do roli Theresy w filmowej adaptacji słynnej powieści Christiny Stead „For Love Alone”.

Oprócz pracy w teatrze Buday wystąpiła także w wielu australijskich serialach, m.in. *Land of Hope*, *Secrets*, *Water Rats* i *Stingers*.

Tajemnica Aleksandry to kolejny film Rolfa de Heera, w którym wystąpiła, po *Dingo* z 1990, gdzie pojawiła się u boku Milesa Davisa i Colina Frielsa.

GARY SWEET (STEVE)

Gary Sweet urodził się w Adelaide. Uczęszczał na wydział pedagogiki Flinders University. Po uzyskaniu dyplomu wygrał casting na małą rolę w klasycznym australijskim serialu – *The Sullivans*. Grał w nim przez dwa lata. Od tamtego czasu Sweet brał udział w wielu popularnych australijskich serialach i filmach telewizyjnych, m.in. *Stingers*, *Wildside*, *Big Sky*, *Cody*, *The Flying Doctors* i *A Country Practice*.

W 1991 i 1992 r. Sweet otrzymał nagrodę Australijskiego Instytutu Filmowego dla Najlepszego Aktora Serialowego. W 1993 r. nagrodzony został Variety Club Heart Award dla Telewizyjnego Aktora Roku i TV Week Silver Logie Award w dwóch kategoriach – Najlepszy Aktor Telewizji Australijskiej i Najbardziej Popularny Aktor Serialowy. Sweet otrzymał także People's Choice Award dla Najpopularniejszej Gwiazdy Filmowej, Najpopularniejszej Gwiazdy Telewizyjnej i za Najpopularniejszy Film (1994).

Grał między innymi w *Love In Ambush*, *What The Moon Saw*, *Indecent Obsession*, *The Dreaming*, *Fever*, *The Lighthorsemen and Nightmares*. Ostatnio występował jako Laurie w spektaklu Melbourne Theatre Company „The Club” i musicalu „Oh! What a Night!”, zaskakując publiczność, która nie znała go jako piosenkarza.

Sweet pracował nad filmami *Tempe Tip* i *Bodyjackers*, gdy zaczął rozmawiać z Rolfem de Heerem na temat ewentualnej roli w *The Tracker*. Wystąpił w nim obok legendy australijskiego kina, Davida Gulpilil, grając rolę Fanatyka, nieugiętego stróża prawa chcącego za wszelką cenę przywieść zbiegłego Aborygena przed oblicze sprawiedliwości.

Tajemnica Aleksandry jest drugim – po *The Tracker* filmem de Heera, w którym wystąpił Gary Sweet.

BOGDAN KOCA (BILL)

Bogdan Koca to aktor, reżyser, pisarz, kompozytor. W 1975 roku ukończył Akademię Teatralną w Warszawie. Do Australii przyjechał w 1982 roku. Wyreżyserował wiele przedstawień teatralnych, w tym „Hamleta” Szekspira i „Ślub” Gombrowicza na Adelaide Festival of Arts w 1986 roku, a także „Splendid's” Jeana Geheta dla Belvoir Street Theatre w 1995 roku.

W 1989 r. został nominowany do Australian Film Institute Award w kategorii Najlepszy Aktor Drugoplanowy za rolę w *Ghosts...Of The Civil Dead*. Jego dorobek jako dramaturga obejmuje „Prelude to Joyce's Artist”, „Northwest of Cusco” i „The Poet”. Jego sztuka „My Name Is Such And Such” otrzymała Sydney Critic's Circle Award w 1993 r. i była nominowana do Green Room Award w Melbourne w 1994 roku.

W 1997 r. Koca założył Sydney Art Theatre i jako jego dyrektor artystyczny wyreżyserował wiele spektakli, m.in. „Under Milk Wood”, „Antygonę”, „Makbeta” i „Śmierć w Wenecji”. Ostatnio Koca wystąpił jako Solony w „Trzech Siostrach” Sydney Theatre Company i profesor Kurman w „Biography: A Game” Sydney Art Theatre.